

ZWIERCIADŁO PEDAGOGICZNEGO OPORU- PORTRET NAUCZYCIELA

Dr Jacek Kurzępa

szalupa@wp.pl

Portrety nauczycieli- z perspektywy uczniowskiej



Rysunek nr 1 został opisany przez autorów, uczniów 3 klasy szkoły ponad gimnazjalnej, bardzo lakonicznie:

„Nauczyciele zostawiają swoje człowieczeństwo w domu”
(wariantowo w „pokoju nauczycielskim”). Jak widać, z pokoju nauczycielskiego wyłania się jakaś maskara, straszna postać, której uczniowie wyraźnie się boją, pozbawiona została atrybutów człowieczeństwa, choć zdarza się jej być człowiekiem. Takie spostrzeganie nauczyciela było dość częste. Na łączną liczbę 30 klas (średnio po 27 uczniów, zaledwie w dwóch przypadkach uzyskałem portrety nacechowane pozytywnie. Pozostałe odnosiły się do nauczyciela jak do „nie- człowieka”, „cyborga”, „świni”, „cameleona” co prawda w bardzo swojskiej perspektywie, gdyż ukazanego jako „matrioszkę”, czyli wyłaniającą się z dużej baby coraz mniejszej i odmiennej od poprzedniej. Młodzież starsza (z PG) miała więcej pozytywnych odniesień do nauczycieli, podczas gdy gimnazjaliści niezmiernie emocjonalnie wyrażali swoje opinie, ostrą kreską podkreślali wady swoich nauczycieli.

Najczęściej wymieniane dostrzegalne przez młodzież cechy u nauczycieli

▶ Gimnazjaliści cechy dodatnie nauczycieli

- ▶ cierpliwy
- ▶ wyrozumiały człowiek
- ▶ inteligentny
- ▶ uprzejmy
- ▶ przystojny
- ▶ dobrze ubrany
- ▶ pomysłowi
- ▶ poczucie humoru

▶ szkoła ponad gimnazjalna cechy dodatnie nauczycieli

- ▶ Sprawiedliwy
- ▶ Empatyczni
- ▶ z powołaniem
- ▶ Profesjonaliści
- ▶ Kompetentni
- ▶ Kulturalni
- ▶ Uśmiechnięci
- ▶ Zaangażowani
- ▶ doświadczeni

Najczęściej wymieniane dostrzegalne przez młodzież cechy u nauczycieli

▶ Gimnazjaliści cechy ujemne nauczycieli

- ▶ Mściwi
- ▶ szminka na zębach
- ▶ oczko w rajstopach
- ▶ kpina
- ▶ uraz do młodzieży
- ▶ brak stylu
- ▶ niesprawiedliwość
- ▶ wredny
- ▶ nudny
- ▶ pogardliwy tyran

▶ szkoła ponad gimnazjalna cechy ujemne nauczycieli

- ▶ huśtawka nastrojów
- ▶ Zakompleksiony
- ▶ niesprawiedliwy
- ▶ Nerwowy
- ▶ Zmęczony
- ▶ Znużony
- ▶ Arogancki
- ▶ drżące ręce
- ▶ niedbały wygląd

Super Super

PIG

+

?

1,1,1,1,1,2
sasasa
HA!



Gimnazjaliści podkreślają, że mocno przeżywają okoliczności związane z naruszeniem ich godności. Twierdzą, że jest to częste zachowanie nauczycieli, który opiera się na wyśmiewaniu ucznia, robieniu z nich „malutkiego”, prawienie im złośliwości i wyrażaniu pogardy. Nie chciałbym demonizować tego wątku, jednakże z uwagi na to, że w badaniach ujawnił się w 76 % przypadków zwrotek ze strony uczniów, koniecznym jest oddanie prawdy faktom. Są to uwagi uczniów. Chciałbym poddać je pewnemu zrelatywizowaniu, gdyż samemu zdarza mi się doświadczać sytuacji, gdy zwracając się do uczniów mówię głośno (taka zawodowa maniera) i nie ma we mnie ani krzty intencji inwazji wobec uczniów, na co oni zarzucają mi, że „ale czemu Pan na nas krzyczy”, lub też w innym wariacie szczególnej vulnerabilite (uwrażliwości: patrzę na ucznia wydaje mi się zupełnie normalnie, na co on twierdzi, że „zabijam wzrokiem”. Konkluzją jednak, niech będzie przekonanie, o szczególnej **eteryczności emocjonalnej** współczesnej młodzieży. Sądzę, że powodem iż tak żywo odbierają jakikolwiek z naszej strony gest, słowo, sygnał jako zagrażający czy wrogi, jest szczególny brak kompetencji społecznych uczniów. Brak wystarczająco szczelnej powłoki akceptacji samego siebie, rozumienia siebie, bycia w kontakcie z samym sobą.

W przypadku młodzieży starszej odnosi się ona do swoich nauczycieli z większym dystansem, można by orzec, że już nie ma złudzeń, tak są „wytrenowani w boju, że pewne oczekiwania stały się dla nich niebyłe, wiedzą, że ten typ (nauczyciele) już tak ma i nic tego nie zmieni”. Mimo tej lekko gorzkiej inwokacji, zwracam uwagę na fakt, że cechami, które podkreślają „licealiści” są te, które wynikają z **profesjonalizmu nauczyciela, triplet cech: sprawiedliwość, powołanie i zawodowość nauczycieli**, jest najcenniejszym gościńcem z jakim nauczyciel może przybyć na spotkanie z uczniami. Z tym, że pojęcie zawodowość rozciąga się poza sferę atrybutów wpisujących się w rolę zawodową nauczyciela.

Zawodowstwo rozumiane jest przez respondentów jako znajomość swojego przedmiotu, kompetencje w przekazywaniu wiedzy, odwoływanie się do najświeższych zdobyczy nauki w odniesieniu do konkretnej specjalizacji. Jest to także umiejętność „sprzedania się” nauczyciela, „lansowania się”, bycia „atrakcyjnym”, nie zaś „owszem mądrym ale pod zgrzebną szatą misjonarza wiedzy, nie! Tylko nie to!” Atrakcyjnie powinna być podana wiedza, którą dysponuje nauczyciel, ale i on sam jako nośnik wiedzy, jej narzędzie sam musi zadbać o swoją wizerunkowość! Korzystniej bowiem jest, gdy nauczyciel-wychowawca nie będzie kompromitował klasy, gdy nauczyciel- przedmiotowiec samym sobą jest w stanie zachęcić do swojego przedmiotu. Uczniowie mówią: „on/ ona ma klasę, to siara jakbym przed nią miał się kompromitować brakiem zadania domowego, brakiem przygotowania do lekcji” Uczniowie wówczas zawężają kontakt do relacji bardzo bezpośrednich ja- on/a nauczycielka w oczach, której nie chcę wypaść blado, bo on/a sam/a ma styl, poziom, jest KIMŚ!.

To bycie „kimś” w oczach uczniów jest procesualne, to znaczy, że na starcie taksują nauczyciela, ostro oceniając go i jego atuty/słabości, dostrzegając głównie te najbardziej widoczne. Z czasem ocena ta weryfikuje się, poprzez fakt częstego bycia ze sobą. Jest to zatem okres, który nauczyciel może wygrać/ stracić dla budowania własnej pozycji.

Wymieniając negatywne cechy nauczycieli, młodzież ze szkół ponad gimnazjalnych, podnosi głównie te, które są „końcowym produktem relacji zawodowych nauczyciela”. Wskazują na cechy, których nabywa nauczyciel osadzony w sytuacji szkolnej wiele lat. Nie chciałbym aby zabrzmiało to ironicznie, ale takimi się stajemy w oczach uczniów. Po kilku latach pracy w szkole część z nas ma drżące ręce, jesteśmy znerwicowani, przemęczeni, brak nam wewnętrznego ognia- ujawniają się symptomy wypalenia zawodowego. Uczniowie to widzą i odnotowują. W przypadku młodzieży starszej, odnotowanie tych przejawów bardziej wiąże się ze smuteczkiem, który nawiedza naszych komentatorów. Mówiąc wprost, uczniowie smucą się tym i nie jest to żadna ironia i zgryźliwość. W 65 % odpowiedzi uczniowie mówili, że **„nie jest nam z tym dobrze- gdy na naszych oczach nauczyciel-
działuje”**.

Uczniowie bowiem deklarują, że
**„CHCEMY BYĆ DUMNI Z
NASZYCH NAUCZYCIELI!
NIE CHCEMY SIĘ ICH
WSTYDZIĆ!”** dlatego też,
przejawy naszej dysfunkcji,
słabości, są tak dla nich bolesne

Portrety nauczycieli- z perspektywy samych nauczycieli

Nauczyciele mają o sobie bardzo dobre zdanie. Z uwagi na to, że z reguły jestem wobec Was koleżanki i koledzy bardzo szczery, zatem i tym razem powiem otwartym tekstem: nasza samoocena jest niezmiernie wysoka, mam wrażenie że niewspółmierna do jakości pracy jaką, tak z ręką na sercu, wykonujemy. Oczywiście, nikt tego głośno nie powie. Środowisko jest zwarte, zgodnie z zasadą obleżonej twierdzy, co uwidacznia się szczególnie w portrecie nauczyciela w środowisku. Wynika z niego, że nauczyciel jest osaczony zewsząd nieprzychylnymi instytucjami, ludźmi, krępującymi i/lub zmuszającymi do różnych powinności zawodowych przepisami.

Wyłania się z tego przeświadczenie, że zasadniczo na nikogo z zewnątrz nie można liczyć. Jeśli coś nauczycielowi można dowalić, to z wielu kierunków może spodziewać się ciosów. Przyczyny zawsze się znajdują. Wśród wrogów nauczycieli do podstawowych zaliczają oni sami: rodziców swoich uczniów, władze ministerialne, media, które stronnico i jednostronnie ukazują obraz szkoły.

NAUCZYCIEL W SPOŁECZEŃSTWIE

CIEGŁE
MAJĄ
WOLNE

NIEZDIE CO NIE CNIĘLI
W SZKOLE
GO PRZYTELI
ODRZUT

NUDNI

Zm-cie hakeracji

ZA
WYSOKIE
ZAROBKI

"ZŁE WYCIĄNIĘTA"

BRAK
KOMPETENCJI

Włk w / 8 godzin
tych. pracy

ZA DUŻO WYMAGANIĘ

niekompetentni
i niewykształceni

OBYŚ CUDZIE DZIECI UCZYŁ!

Poczucie „obłożonej twierdzy” przekłada się bardzo mocno na niechęć do współpracy z kimś z zewnątrz. Z uwagi na to, że „ludzie gadają, że oni w tej szkole nic nie robią” dlatego też, w przypadku zaistnienia jakiegokolwiek przypadku dysfunkcji, kłopotu wychowawczego, podstawową strategią jest „tuszowanie sprawy” – w bardziej dyplomatycznym języku można powiedzieć- „rozwiążmy sprawę we własnym gronie”. Lęk przed napiętnowaniem placówki osadzony jest także na wątku ekonomicznym. Dziś szkoły konkurują ze sobą o potencjalnego „klienta”- ucznia. Doświadczają tego zarówno szkoły społeczne, prywatne jak i publiczne. W takiej sytuacji **„trzeba dbać o renomę. Żaden skandal nie jest nam**

potrzebny.”

Innym kłopotem związanym ze społecznymi relacjami nauczyciela są podłużne i poprzeczne interakcje w samym pokoju nauczycielskim.

- **podłużne dotyczą ścieżki awansu i miejsca w hierarchii szkolnej,**
- **poprzeczne odnoszą się do więzi międzyludzkich, relacji koleżeńskich, towarzyskich.**

W obu przypadkach widać głębokie antagonizmy.

W tym pierwszym przypadku związane są z: uznaniowością oceny pracy nauczyciela ze strony „Dyrekcji”; „Dyrekcja” jest szafarzem dobra i zła, może dodać nadgodziny, zabrać je; może skierować na podyplomówkę i/ lub ją opłacić lub nie; może dać nagrodę lub nie;

W drugim zaś podział na „starzy-młodzi”, nasi- obcy, humanistki – reszta świat, bliscy „Dyrekcji”, mający dojścia do niej i ci, którzy tych dojść nie mają; wariantów podziałów jest tak wiele jak wiele jest szkół, jedno zdaje się uniwersalne, a mianowicie istnienia podziałów, frakcji, koterii, klik.

Stan ten pogłębia poczucie zagrożenia odczuwanego przez samych nauczycieli, okazuje się, że wrogowie czają się zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz grona pedagogicznego. Nie sprzyja to w żadnym razie spokojnej pracy wychowawczej i dydaktycznej. Nieustanna rywalizacja o dostęp do „ucha dyrekcji”, obłaskiwianie jej nowymi komplementami i zasypywania nowymi „świstkami- dowodami rozwoju zawodowego” doprowadzają do zblazowania nauczycieli, wejścia w obszary cynizmu i koniunkturalizmu. Nie pozostaje to

bez wpływu na odbiór nauczycieli przez młodzież.

JA WŚRÓD NAUCZYCIELI

- RYWALIZACJA
- STRES
- ZAGUBIENIE
- CHOROBLIWA AMBICJA
- NIEPEWNOŚĆ
- STRACH
- SAMOTNOŚĆ
- PODZIĄKI
- BRAK WSPARCIA
- KRYTYKANCTWO

- WSPARCIE
- POMOC - DZIELENIE SIĘ
- PRZYJAŹŃ
- POCZUCIE HUMORU
- ODREAGOWANIE (ODGADANIE)
- POCZUCIE WSPÓLNOTY
- WSPÓŁPRACA
- SATYSFAKcja
- RADOŚĆ
- BEZPIECZEŃSTWO

Oczywiście ten negatywny obraz byłby jednostronnym i krzywdzącym dla środowiska. Nadal w samym środowisku istnieje potencjał współpracy i pomocy, zawodowej solidarności i życzliwości. Wielu nauczycieli zdaje sobie sprawę z faktu, że „mamy tylko siebie” jako tych, którzy najlepiej rozumieją zawiłości zawodowej roli, znają cienie i blaski bycia nauczycielem. Dlatego też, właśnie od nich oczekują nauczyciele wsparcia, tam go szukają i znajdują.

Wśród istotnych usług jakimi mogą obdarzyć siebie wzajemnie należą: doradztwo zawodowe, wsparcie w sytuacjach trudnych życiowo i zawodowo, zaakceptowanie siebie nawzajem. **„Zaakceptowanie naszych słabostek, gdyż znamy się z reguły od lat, wiemy kto jakie ma fobie, lęki, niedoskonałości. Żeby przetrwać w nieustannym boju z uczniami musimy akceptować siebie takimi jakimi jesteśmy. Inaczej oni nas**

rozszarpią”- mówią starzy nauczyciele.

Mimo tych negatywnych opinii, uczniowie znajdują także wiele cech pozytywnych w postawach swoich nauczycieli. Najkorzystniejszą sekwencją byłoby gdyby nauczyciel był przystojny, a najlepiej żeby był „megaprzystojny”, potrafił wczuć się w klimat klasy, wykonywał swój zawód z powołania, był rzetelnie przygotowany do lekcji. W poczet oczekiwanych cech respondenci dopisują jeszcze: żeby był zdystansowany do samego siebie, z poczuciem humoru, na pewno nie naburmuszony i żeby nie łapał „focha”, elegancki, szykowny i potrafiący słuchać ucznia!!! **„Aha i niech im Pan powie, żeby się na nas nie wydzierali!”** –mówię zatem.